

Z prac Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

szaniu budownictwa mieszkaniowego, poprawie zaopatrzenia ludności w niezbędne dla codziennego użytku towary oraz ochronie przed skutkami kryzysu grup ludności znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. Wybór celów społeczno-gospodarczych dokonano na podstawie wyników szerokiej konsultacji społecznej. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów przegłosowała trzy wersje koncepcji NPSG i podała je szerokiej konsultacji w wielu zakładach pracy na terenie kraju. Po wzbogaceniu projektów uwagami zgłoszonymi w trakcie konsultacji, koncepcje NPSG w trzech wersjach przesłane zostały do Sejmu PRL. Sejm PRL w grudniu ub. roku wypowiedział się — podobnie, jak konsultacje — za wyborem koncepcji, zakładającej rozwój społeczno-gospodarczy. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów opracowała projekt NPSG spełniający wskazania społeczeństwa i Sejmu PRL. Po raz pierwszy w historii PRL Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy został przygotowany przy tak szerokim współudziale społeczeństwa.

Podstawowe wskaźniki

W uchwalonym projekcie NPSG na lata 1983—1985, rząd wyraża przekonanie, że w istniejących warunkach, możliwe jest osiągnięcie wzrostu dochodu narodowego wytworzonego w ciągu najbliższych trzech lat, w granicach od 10,1 do 11,7 proc. w stosunku do dochodu wytworzonego w 1982 r., czyli średnio o 3,4—3,9 proc. rocznie. Używanie takiego przyrostu dochodu narodowego wytworzonego oznaczałoby odrobinie 4/5 spadku dochodu, jaki nastąpił w okresie kryzysu lat 1980—1982.

Przy osiągnięciu wzrostu dochodu narodowego wytworzonego w planowanej wysokości, istnieją możliwości zwiększenia dochodu narodowego do podziału w 1985 r. o 8,5—10,1 proc. w stosunku do 1982 r.

Uwarunkowania realizacyjne NPSG 1983—1985

Osiągnięcie przewidywanego NPSG 1983—1985 poziomu dochodu narodowego wytworzonego oraz dochodu narodowego do podziału wymagać będzie uporczywości i konsekwencji w poprawie efektywności gospodarowania oraz dalszych zmian strukturalnych w gospodarce. Efektywność gospodarowania w Polsce jest mała w porównaniu do krajów socjalistycznych i rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Stan ten wyraża się m.in. w wysokiej materiałowej i energochłonności produkcji przemysłowej oraz niskiej wydajności pracy. W tej sytuacji uzupełnienie realne jest osiągnięcie planowanego obniżenia zużycia surowców i materiałów w przemyśle o 2 proc. w skali rocznej oraz zwiększenie społecznej wydajności pracy w sferze produkcji materialnej, liczonej produkcją czystą na jednego zatrudnionego, w skali od 4,1 do 4,7 proc. rocznie.

Rada Ministrów wyraża przekonanie, że społeczeństwo rozumiejąc zależność poziomu życia od efektywności gospodarowania, podejmie wysiłki na rzecz poprawy gospodar-

ności. Projekt NPSG zakłada kontynuowanie zapoczątkowanych w 1982 r. zmian strukturalnych w gospodarce. Dotychczasowa struktura produkcji nie spełnia społecznych oczekiwań. Dlatego też projekt planu przewiduje m.in. znaczne zwiększenie zdolności eksportowych całej gospodarki, rozwój produkcji środków produkcji dla rolnictwa, rozwijanie w rolnictwie produkcji żywności i pasz, co powinno zmniejszyć zależność Polski od importu, koncentrację wysiłku w kompleksie surowcowym oraz pełniejsze wykorzystanie geograficznego potencjału ekonomicznego i komunalnego. Wzrost produkcji i usług transportowych i turystycznych. W sferze produkcji materialnej NPSG przewiduje rozwój tych kierunków wytwarzania, które mogą w przyszłości stworzyć polskie specjalności techniczne, m.in. łącząc nasze osiągnięcia technologiczne.

Realizacja przeobrażeń strukturalnych gospodarki jest zadaniem długoplanowym, którego tempo ogranicza szczytowość środków inwestycyjnych. Zgodnie bowiem z wynikami konsultacji społecznej i wolą Sejmu PRL, za całosć nakładów inwestycyjnych 30 proc. przeznaczono na rozbudowę kompleksu żywnościowego, 30 proc. na budownictwo mieszkaniowe, tak, że na potrzeby ogólnospołeczne pozostaje 40 proc. całosć planowanych nakładów. Bardzo ograniczona wielkość nakładów inwestycyjnych nakazuje niezmienne racjonalne ich wykorzystywanie, zwłaszcza, że w pierwszym okresie należy zapobiegać procesom dekapitalizacji posiadanej już majątku trwałego. Stąd też tempo przeobrażeń struktury gospodarki będzie powolne, dostosowane do realnych możliwości inwestycyjnych. Szczepłość środków inwestycyjnych nie pozwala również na dostosowanie tempa budownictwa mieszkaniowego do wielkiej skali potrzeb społeczeństwa. NPSG w tym zakresie ma charakter otwarty, rozmiary budownictwa mieszkaniowego można będzie zwiększać proporcjonalnie do wzrostu udziału środków zakładów przemysłowych oraz środków własnych ludności w kosztach budowy. Plan wskazuje również możliwość rozwoju budownictwa mieszkaniowego poprzez poprawę gospodarowania na placach budów — racjonalizację projektowania, oszczędność materiałów oraz efektywniejsze wykorzystywanie zasobów pracy.

Program antyinflacyjny i oszczędnościowy

Rada Ministrów przedyskutowała również i przyjęła programy: antyinflacyjny i oszczędnościowy. W gospodarce występuje znaczne marnotrawstwo środków materialnych i zasobów pracy ludzkiej. W aktualnej sytuacji nie można liczyć na zwiększenie zatrudnienia. Niedostatek rąk do pracy należy nadrobić lepszą organizacją, wzrostem wydajności oraz pełnym wykorzystaniem czasu pracy. Duże rezerwy tkwią w gospodarce materiałowej. Stosowane technologie produkcji są w wielu przypadkach bardzo energochłonne, znaczna za-

część wyrobów powstaje przy większym zużyciu surowców i materiałów, niż o podobnych walorach użytkowych, produkowanych w innych krajach. Ocena sytuacji wskazuje, że są realne możliwości obniżenia do 1985 r. energochłonności produkcji o 9 proc.

Inflacja jest uciążliwa dla całego społeczeństwa. Jej skutki najdotkliwiej jednak odczuwają najsłabsze grupy. Podstawowym celem programu rządowego jest zahamowanie wzrostu inflacyjnego przy równoczesnym zabezpieczeniu poziomu życia społeczeństwa. Zadanie to osiągnie się m.in. przez wzięcie pod uwagę przysłów pieniężnych ludności z wyjątkiem pracy i wzrostem produkcji oraz usług. Przewiduje się również działania ograniczające nadmierny popyt, zapobieganie osiągnięciu nieuzasadnionych zysków przez jednostki gospodarcze oraz zwiększenie skuteczności polityki podatkowej.

Na postępowanie inflacji wywierają wpływ spekulacje, nieuczciwe bogacenie się, a także nadużywanie przez przedsiębiorstwa mechanizmów ustalania cen. Rząd zastrzega działania wymierzone przeciwko różnym deformacjom oraz zjawiskom patologii.

Przyjęcie przez rząd programu przewidującego nasilenie działań zapobiegających i podnieśnięcie skuteczności walki z nieprawidłowościami i naruszaniem zasad współżycia społecznego.

Konieczność współuczestnictwa

Rada Ministrów wyraża przekonanie, że opracowany projekt Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983—1985, po uchwaleniu go przez Sejm PRL stanie się poważnym krokiem na drodze przełamania kryzysu. Realizacja NPSG opartego o rządowe programy oszczędnościowy i antyinflacyjny wymagać będzie jednak pełnego zaangażowania aktywnego i współuczestnictwa całego społeczeństwa. Stabilizacja społeczno-polityczna, rozszerzająca się porozumienie narodowe oraz już osiągnięty ograniczający postęp gospodarczy powinni sprzyjać szerokiemu i aktywnemu współuczestnictwu Polaków w realizacji założeń planu trzyletniego.

Stanowisko to stanowi historyczną konieczność, jedyną drogę do przełamania kryzysu gospodarczego, przebudowy gospodarki oraz poprawy warunków życia w Polsce.

Rada Ministrów uchwalając projekt NPSG na lata 1983—1985, poleciła Komisji Planowania stosowne uwzględnienie w tym projekcie — przed przedłożeniem go Sejmowi PRL — uwag i wniosków zgłoszonych przez Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 1 marca br., opinii Konsultacyjnej Rady Gospodarczej, a także wniosków wynikających z debaty rządowej. Prace te muszą być wykonane w ciągu najbliższych dni. Projekt NPSG będzie ponadto nadal konsultowany z NOT, PTE, KRS, z organizacjami polityczno-społecznymi oraz niektórymi ogniwami administracyjnymi.

Rada Ministrów podjęła również uchwały w sprawie szacunku planu kredytowego, bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności oraz założeń polityki pieniężno-kredytowej na lata 1983—1985.

Wybitne osobistości USA za zahamowaniem wyścigu zbrojeń

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Górski pisze:

Prasa amerykańska opublikowała oświadczenie czterech wybitnych osobistości USA na temat niebezpieczeństwa wynikającego z programów wybitnych administracji prezydenta Reagana oraz na temat konieczności redukcji wydatków wojskowych w latach 1983—1988. Oświadczenie ma jednocześnie charakter, apelu do Kongresu o podjęcie odpowiednich działań ustawodawczych mających na celu zredukowanie wydatków wojskowych i przywrócenie się do zawarcia układów ograniczających wyścig zbrojeń.

Oświadczenie podpisał: Robert McNamara, były sekretarz obrony w administracji prezydenta Kennedy'ego i Johnsona, Cyrus R. Vance, sekretarz stanu w administracji prezydenta J. Cartera, Almo R. Zumwalt, admirał w stanie

spoczynku, szef operacji morskich w okresie administracji prezydenta R. Nixona oraz McGeorge Bundy, doradca do spraw bezpieczeństwa między narodowego prezydentów Kennedy'ego i Johnsona.

Nie jest to pierwszy apel pochodzący z kół wybitnych osobistości życia politycznego USA, uczonych lub ekspertów kwestionujących program zbrojeń obecnej administracji.

W ciągu ostatnich dwóch lat większość wybitnych polityków, uczonych i ekspertów, których wiedzę i doświadczenie w sprawach polityki zagranicznej i zbrojeń nikt w USA nie kwestionuje, podważa podstawowe założenia programu zbrojeń prezydenta Reagana.

Robert McNamara, Cyrus Vance, Elmo Zumwalt oraz McGeorge Bundy w obszernej analizie negatywnych skutków programu zbrojeń prezydenta Reagana, dochodzą do wniosku, iż realizacja programu

zbrojeniowego obecnej administracji, stanowią zagrożenie dla przyszłego bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i jego sojuszników. Autorzy oświadczenia nie kwestionują potrzeby stałego wkładu Stanów Zjednoczonych i państw sojuszników do wspólnej obrony, uważają jednak, że najlepszym rozwiązaniem problemów bezpieczeństwa USA i krajów NATO są zrównoważone i poddane kontroli układy o ograniczeniu zbrojeń.

Autorzy apelu podkreślają, że istota obecnego niebezpieczeństwa dla USA i świata polega na zbyt silnym akcentowaniu potrzeb zbrojeń, na zbyt wielkich i niepotrzebnych zbrojeniach. Wyrażają oni przekonanie, iż administracja może w stopniu zasadniczym zredukować, bez uszczerbku dla bezpieczeństwa USA, wydatki zbrojeniowe w latach 1983—1988.

Reagan cofa klauzulę dla Rumunii

NOWY JORK (PAP) — Prezydent Reagan oznajmił, że z dniem 30 czerwca cofnie Rumunii klauzulę największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych USA z tym krajem, jeśli do tego czasu rząd Rumunii nie zmieni swojej polityki wobec emigracji z tego kraju.

Decyzja Reagana jest — rzeczą jasną — kolejnym przykładem brutalnej i niczym nie maskowanej ingerencji administracji waszyngtońskiej w sprawy wewnętrzne kraju socjalistycznego i jeszcze jednym dowodem, że administracja Reagana z polityki sankcji

i nacisków gospodarczych zbroiła trwałą i chętnie stosowaną instrument i swojej polityki zagranicznej.

Odebranie lub zawieszenie wobec jakiegokolwiek kraju klauzuli największego uprzywilejowania nie jest niczym innym, jak wprowadzeniem nadzwyczajnie wysokich cel na towary eksportowane z tego kraju do Stanów Zjednoczonych.

Po decyzji wobec Polski, decyzja wobec Rumunii jest drugim tego rodzaju posunięciem Waszyngtonu w stosunku do kraju socjalistycznego.

Fiasko misji Habiba w Libanie

BEJRUT (PAP) — Rząd amerykański — pisze AFP — pośrednio przyznał, że dyplomatyczna misja wysłannika amerykańskiego Philipa Habiba skończyła się niepowodzeniem.

Rzecznił departamentu stanu oświadczył, że Habib wraca do Stanów Zjednoczonych na konsultacje z prezydentem Reaganem i sekretarzem stanu Shultzem i nie wiadomo, czy powróci na Bliski Wschód.

Dyplomaci amerykańscy przyznają, że Philip Habib, który udał się na Bliski

Wschód z zadaniem prowadzenia rokowań w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z Libanu, nie był w stanie spowodować żadnej zmiany w stanowisku rządu izraelskiego.

Drugi negocjator amerykański, Morris Draper, poinformował w Bejrucie prezydenta Libanu Amina Dżemaję, iż Izrael nie zmienił warunków wycofania swych wojsk z terytorium Libanu, w tym uzyskania posterunków obserwacyjnych w południowym Libanie obsługiwanych przez załogi izraelskie.

Dziś początek szczytu niezaangażowanych

Ciąg dalszy ze str. 1

stulat dotyczący wprowadzenia osobnego rozdziału na temat problemu suwerenności Mauritiusa nad archipelagiem Chagos. Inny postulat dotyczy konieczności podkreślenia związków między wyścigiem zbrojeń a trudnościami w rozwoju gospodarczym.

W komisji gospodarczej rozważa się propozycję indyjską, która dotyczy ustanowienia „systemu bezpieczeństwa żywnościowego”. Zaproponowano utworzenie centrum do spraw nauki i technologii w Delhi.

Przeprowadzono konsultacje grup regionalnych na temat biura koordynacyjnego ruchu niezaangażowanych. Grupy o powołaniu się za umocnieniem biura jako ważnego in-

strumentu ruchu. Postuluje się rozszerzenie składu biura, przy czym dyskusja dotyczy rotacji alfabetycznej i geograficznej.

Do udziału w pracach biura aspiruje 68 krajów.

Grupa państw latynoamerykańskich uczestniczących w konferencji ministrów spraw zagranicznych ruchu niezaangażowanych postuluje rozszerzenie tych fragmentów deklaracji, które dotyczą sytuacji w ich regionie. Grupa domaga się także wprowadzenia mooniejczych akcentów w części dokumentu, dotyczącej sytuacji w Ameryce Środkowej. Minister Spraw Zagranicznych Nikaragui Miguel D'Escoto stwierdził na konferencji prasowej, że projekt deklaracji nie wspomina o sytuacji w Salvadorze, ani o manewrach amerykańsko-honduraskich.

Zima nadal gnębi Bliski Wschód

BEJRUT (PAP) — W krajach bliskowschodnich w dalszym ciągu utrzymuje się ostra zima. Od soboty w Libanie w wielu rejonach pada śnieg. Górskie drogi na wys. ponad 800 m są nieprzejezdne. Wiele rzek m.in. Litani grozi wylewem. W dolinie Bekaa wody zalały już 7 wiosek, z których ponad 100 osób trzeba było ewakuować. Także w jordańskich stolicach, Ammanie i okolicznych dolinach, wystąpiła powódź.

Po sobotnich deszczach w niedziele rano spadł śnieg. Wszystkie silny wiodące do Ammanu są zamknięte.

Siódme dziecko z próbki we Francji

PARYŻ (PAP) — W paryskim szpitalu przyszłemu w czwartek na świat ważący 3,1 kg Wilfrid. Thomas, który jest siódmym dzieckiem z próbki we Francji. Poród odbył się przez cesarskie cięcie.

Lekarze, którzy z powodzeniem przeprowadzili eksperyment zapłodnienia poza organizmem matki, Jacqueline Mandelbaum i Michele Plachot, mogą pochwalić się jeszcze jedną zaszawianą ciążą, do której doprowadzili w podobny sposób.

W Białymstoku

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR Ocena stanu BHP

INFORMACJA WŁASNA

Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w woj. białostockim była głównym tematem ostatniego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku. Jak wynika z informacji przedłożonej przez Okręgowego Inspektora Pracy, w roku ubiegłym zanotowano w województwie ponad 4 tys. wypadków przy pracy. Spowodowało to znaczne, bo przekraczające 100 tys. dni absencji powypadkowej. Na ten stan rzeczy złożyły się takie czynniki jak: nieprzestrzeganie przepisów i instrukcji BHP a często nawet ich brak; nieprawidłowa organizacja stanowisk pracy oraz zły stan urządzeń techniczno-produkcyjnych.

Przeprowadzona w roku ubiegłym przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną kontrola wykazała, że w dalszym ciągu część załóg pracuje w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Najgorszą sytuacją występuje w Hajnowce Przedsiębiorstwo Suchoj Destylacji Drewna oraz w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet” w Czarnej Białostockiej. Obniżeniu natomiast uległa liczba chorób zawodowych w województwie (ze 147 w roku 1981 do 116 w roku ubiegłym). Celem wyeliminowania nieprawidłowości inspektorzy pracy wydali w roku 1982 ponad 6.500 zarządzeń nakazujących. Spowodowało to między innymi wstrzymanie pracy 30 wydziałów i oddziałów produkcyjnych oraz ponad 300 robót cywilnych oraz ponad 300 robót cywilnych oraz ponad 300 robót cywilnych.

Względem braku wymaganych kwalifikacji do wykonywania dotychczasowych prac czy zły stan zdrowia. Równocześnie ukarano grzywną 202 osoby, w tym 81 dyrektorów zakładów pracy i ich zastępców.

Rozpoczynając powyższy temat Egzekutywa KW zaleciła przeprowadzenie wiosną bie-

żącemu roku społecznych przeglądów warunków pracy i dokonania ich oceny (sugeruje się, by problem ten oprócz POP zajęły się nowo powstające związki zawodowe). W najbliższym czasie objęte zostaną wzmownym nadzorem zakłady pracy, w których występują duże zagrożenia urazowe oraz niekorzystne środowiskowe warunki pracy. Wiele uwagi poświęcono sprawom szkolenia BHP jako formy doskonalenia zawodowego.

Zwrócono również uwagę na problem zabezpieczenia pracy dla ludzi niepełnosprawnych, tzn. przygotowanie stanowisk pracy chronionej. Stwierdzono też, że istnieje pilna potrzeba działań profilaktycznych w zakresie przestrzegania przepisów BHP wśród rolników indywidualnych.

W trakcie posiedzenia Egzekutywa rozpatrzyła informacje o listach i skargach, skierowanych w 1982 r. do województwa, miedzieli i gminnych instancji partyjnych. W okresie tym w komisjach przyjęto 7.569 interesantów, ponadto wpłynęło ponad 1.500 listów i skarg od ludności. Dotyczyły one bieżących problemów ludzi pracy, takich jak: sprawy mieszkaniowe, stosunki między ludzkimi czy problemy rolnictwa.

Egzekutywa KW wskazała na potrzebę dalszej, konsekwentnej realizacji uchwał plenarnych posiedzeń KC w tej sprawie, tzn. traktowania skarg i listów od ludności jako ważnej dziedziny pracy partii oraz konieczność ich dogłębnego rozpatrywania i w miarę możliwości — pozytywnego załatwiania.

Ponadto Egzekutywa KW zapoznała się z informacją o stopniu realizacji programu szkolenia ideologicznego w wojewódzkiej organizacji partynel (aw)

Hiszpanie zadowoleni z rządów Suareza

MADRYT (PAP) — Dziennik „La Vanguardia” w Barcelonie opublikował w niedzielę wyniki ankiety, przeprowadzonej przez biuro „Metra Seis” na temat popularności socjalistycznego rządu Felipe

Suareza, w ciągu pierwszych stu dni sprawowania przezeń władzy. Bardzo dobrze oceniali premiera 7,5 proc. ankietowanych. Dobrą opinię o Gonzálezie wyraziło blisko 51 proc. uczestników ankiety.

Papież Jan Paweł II w Panamie

Ciąg dalszy ze str. 1

zasadzie wyłącznie do sprawy zachowania pokoju wobec groźby konfliktu nuklearnego, bądź konfliktów konwencyjnych między państwami.

Wizyta w Nikaragui

Jak już informowaliśmy Jan Paweł II wypiełniając program swej podróży apostolskiej po Ameryce Środkowej, odwiedził w piątek Nikaragui. Gdy w 40 minut po starcie z San Jose samolot papieski lądował na lotnisku w Managua, oczom papieża ukazał się wielki transparent na budynku dworca lotniczego: „Janie Pawle II, witaj w ojczyźnie Sandino”.

Zwierzchnika Kościoła Katolickiego przyjęto z najwyższymi honorami. Lider rewolucji, członek Rady Koordynacyjnej Rady Rządowej, Daniel Ortega, witając uroczyste Jana Pawła II, „w kraju, za którego wyzwolenie społeczne zgłosił ponad 50 tys. naszych braci”, podkreślił, że polityka amerykańska nie pozwala jednak na

zalecenie narodu nikaraguańskiego.

Jan Paweł II wyraził „szczere podziękowanie Radzie Rządu Odnowy Narodowej za zaproszenie do odwiedzenia kraju” oraz za powitanie. Papież skierował słowa powitania do wszystkich, którzy w całym kraju oczekiwali jego przybycia oraz do wszystkich tych, którzy cierpieli lub cierpią wskutek przemocy, skądkolwiek ona pochodzi.

Wprost z dworca lotniczego papież udał się w kierunku granicy z Hondurasem, do odległego o 70 km od Managui miasta Leon, siedziby najstarszej diecezji w tej części Ameryki Środkowej. Odwiedził tam katedrę, po czym na terenie podmiejskiego kampusu uniwersyteckiego spotkał się z wiernymi, głównie chłopami z północnej części kraju. Tutaj odpowiadając na pytania, papież powiedział, że dla kilkuset tysięcy osób.

Po powrocie do stolicy kraju Jan Paweł II odbył w pałacu w stolicy Nikaragui im. Cesarza Agustina Silyu spotkanie z członkami Rady Rządowej.

Następnie na wypełnionym półmilionowym tłumem wernych Placu im. 19 Lipca papież wygłosił kazanie, które poświęcił głównie sprawie jedności Kościoła i potrzebie strzeżenia zasady posłuszeństwa księżu ich biskupom i papieżowi. Poprzedniego dnia na tym właśnie placu mieszkańcy Managui zegnali 17 młodych chłopów, zamordowanych w nagłym ataku „gwara-dizłów Somozy” w prowincji Matagalpa, graniczącej na północ z Hondurasem.

Po blisko 12-godzinnej wizycie papież i towarzyszący mu osoby udały się z powrotem na nocleg do San Jose.

W Salvadorze w sobotę podano oficjalnie, że władze bezpieczeństwa tego kraju odkryły spisek na życie Jana Pawła II. W komunikacie wymieniano 18 osób zamieszanych jakoby w próbę dokonania zamachu; trwają poszukiwania podejrzanych. W związku z tym postanowiono dodatkowo wzmożnić i tak szczególnie silne środki bezpieczeństwa. Jednocześnie minister Obrony Gwatemali, Oscar Mejias, oświadczył, że wojska rządowe nie będą respektowały tygodniowego zawieszenia broni, ogłoszonego przez partyzantów w związku z wizytą papieża.

Kto i w jakim trybie może zostać członkiem spółdzielni mieszkaniowej?

Ciąg dalszy ze str. 1

przysłać lokalu powinna odpowiadać ilości mieszkań przewidzianych do budowy w wieloletnim programie spółdzielczego budownictwa. Programy te, obejmujące okres najbliższych 5—7 lat, oparte będą o możliwości lokalizacyjne, ukształtowanie terenów oraz wykonawstwo. Po ich ustaleniu, spółdzielnie będą podawały do publicznej wiadomości termin składania wniosków o przyjęcie w poczet członków oraz informacje o warunkach ubiegania się o takie członkostwo.

Z ubieganiem się o członkostwo w spółdzielnię przysługują każdej osobie pełnoletniej, która zgromadziła wymagany wkład i spełnia inne warunki m.in. nie ma samodzielnego mieszkania. Oznacza to, że członkami spółdzielni mogą zostać zarówno dotychczas zarejestrowani kandydaci, jak też osoby niezarejestrowane, które zgromadziły wymagany wkład w PKO i złożyły odpowiedni wniosek. Kwalifikacji osób ubiegają-

cych się o członkostwo dokonywać będą zarządy spółdzielni po zasięgnięciu opinii społecznej komisji mieszkaniowej. W tych miejscowościach, w których działają biura spółdzielcze — taką kwalifikację przeprowadzają zarządy wojewódzkiej jednostki spółdzielczej także po zaopiniowaniu przez społeczną komisję.

Z wszystkimi istniejącymi i przyjmowanymi członkami zawierane będą umowy ustalające ich miejsce w „kolejce” po mieszkaniu. Nie oznacza to jednak określenia terminu przydziału, gdyż o tym zdecydować będzie zarząd budownictwa w poszczególnych latach. O miejscu na liście członków decyduje data zgromadzenia wymaganej wkładu. Jeżeli zostają zgromadzone przed osiągnięciem pełnoletności — data jej osiągnięcia.

Poza tą określoną kolejnością, nowe przepisy tworzą możliwość szybszego przyznania na członków spółdzielni, jeśli jest to uzasadnione szczególny-

mi względami społecznymi lub utratą mieszkania na skutek klęski żywiołowej. Dotyczy to też pełnoletnich sierot opuszczających domy dziecka, inwalidów I grupy oraz osób o szczególnie trudnych warunkach mieszkaniowych.

Ważne jest także postanowienie, iż zmiana warunków mieszkaniowych, sytuacji rodzinnej bądź wielkości mieszkania, które chce się uzyskać a zachodzące po zawarciu umowy określającej kolejność przydziału — nie powodować zmiany numeru umowy.

Formulując zasady przydziału mieszkań postanowiono, iż podstawowe listy przydziału powinny obejmować członków w kolejności wynikającej z numerów umowy. Nie może się więc tam znaleźć osoba mająca wyższy numer, dopóki nie zostaną na niej umieszczeni członkowie z niższymi numerami. Przewiduje się także listy przyspieszeń — obejmujące tych, których warunki rodzinne lub zdrowotne wymagają szybszego przydziału.

Istotne problemy oświaty

Ciąg dalszy ze str. 1

— Jakie problemy oświatowe należą do najważniejszych obecnie i w najbliższych latach?

— Jest ich wiele, wymienię najbardziej palące i zarazem najbardziej złożone. Niektóre z nich wykraczają poza możliwości władz oświatowych i wymagają zaangażowania innych resortów, województw, rad narodowych i szerokiego kręgu społeczeństwa. Wywołują one czterokrotnie szerszy rezonans w środowisku masowej informacji. Należą do nich takie sprawy, jak: upowszechnianie wykształcenia średniego i dośkonaleńa szkolnictwa zawodowego; modernizacja programów i podręczników; zapewnienie dopływu kwalifikowanych kadr pedagogicznych; ucieleśnienie i wzbogacenie wychowawczych funkcji szkół i placówek oświatowo-wychowawczych; poprawa warunków pracy szkół, doskonalenie ich sieci oraz tworzenie warunków do wyrównywania poziomu pracy szkół w mieście i na wsi; rozwijanie badań diagnostycznych i projektacyjnych w oświacie; rozwiązywanie tych problemów musi uwzględ-

niać w punkcie wyjścia sytuację demograficzną w latach osiemdziesiątych i jej konsekwencje.

— Jak wygląda bliżej sprawa upowszechniania wykształcenia średniego oraz zabezpieczenia kadr nauczycielskich?

— Uchwała IX Zjazdu PZPR zakłada dalsze upowszechnianie wykształcenia średniego w ramach obecnego systemu szkolnictwa. W latach 1980—1982 odsetek absolwentów szkół podstawowych przyjętych do pełnych szkół średnich wzrósł z 42,5 do 45 proc. Przewiduje się, iż do roku 1985 odsetek ten wzrośnie do około 50 proc.

Podjęto prace nad doskonaleniem programów liceum zawodowego, podniesiono poziom wykształcenia ogólnego w zasadniczych szkołach zawodowych, przedłużając w nich naukę do lat trzech. Upowszechnianie wykształcenia średniego jest jednak procesem długofalowym i będzie dokonywać się głównie poprzez zmiany strukturalno-organizacyjne i programowe w szkolnictwie zawodowym dla młodzieży i dorosłych.

Opracowana koncepcja upowszechniania wykształcenia średniego, zakładająca również

zmianę w proporcjach kształcenia, jest obecnie przedmiotem konsultacji międzyresortowej, będzie tematem obrad sejmowej komisji oświaty i wychowania. W doskonaleniu szkolnictwa ponadpodstawowego ważne miejsce zajmować będzie kwestia struktury klasowej młodzieży tych szkół, a szczególnie w liceach ogólnoszkolnych. Idzie zwłaszcza o większy udział w tych szkołach młodzieży pochodzenia chłopieckiego. Służąc temu powinna poprawa poziomu szkolnictwa podstawowego na wsi oraz większa pomoc materialna w postaci stypendiów, internatów dla tej grupy młodzieży.

Jeśli chodzi o sprawę kadr nauczycielskich, to na łączną liczbę ok. 460 tys. pedagogów — 57,5 proc. legitymuje się już wykształceniem wyższym. Jednocześnie jednak, obok tego pozytywnego zjawiska, nastąpił ostatnio niepokojący wzrost liczby nauczycieli bez kwalifikacji pedagogicznych. Jest to konsekwencja wielu czynników, w tym przede wszystkim wzmiankowanego już wyczerpania demograficznego.

W ostatnim czasie wzrosły znacząco przyjęcia na studia nauczycielskie (z 10 do 17 tys. w ciągu trzech lat), uruchomiono 49 nomatualnych studiów nauczania początkowego.

Obecnie komisja planowania i resort oświaty opracowują bilans potrzeb kadrowych oświaty do 1995 r. — w pierwszym połowie br. zostanie on przedłożony Radzie Ministrów. Jego konsekwencją będzie opracowanie rządowego programu kształcenia nauczycieli.

W swych bractwach komisji społeczno-polityczny Rady Ministrów podkreślił znaczenie karty nauczyciela w podnoszeniu rangi zawodu nauczyciela i pracy oraz to, iż karta stwarza sprzyjające warunki osiedlaniu się nauczycieli w małych miasteczkach i na wsi.

Należy na zakończenie dodać, iż wzrastając obecnie obowiązki dydaktyczne i wychowawcze nauczycieli. Wiąże się to z wprowadzaniem nowych programów i podręczników oraz z realizacją programu wychowania pt. Główne kierunki i zadania wychowawcze z dziećmi i młodzieżą szkolną. Na podstawie szerokoich konsultacji i zebranych opinii o pracujących się udoskonalona wersja tego programu.

Różne formy doskonalenia nauczycieli ukuierunkowane są obecnie na pomoc pedagogom w ich staraniach o zwiększenie efektywności pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Rozmawiała: DANUTA DRACHAL

Związki i samorząd w WPHW

— Po co wy istnieć? Przecież za parnera do dyskusji nie będziecie mieli wojewody czy ministra, nie zdołacie sily przebić — stwierdza HENRYK CZOPOWSKI, szef komisji do spraw usług i produkcji w samorządzie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. Sam do związków zawodowych nie należy, podobnie jak i 40-osobowy zespół, w którym pracuje.

Przewodniczący związków zawodowych w WPHW — Nina Koniuch, jest innego zdania. — Od czegoś — mówi — trzeba zaczynać. Przecież organizacje, które będą miały stopniowo więcej do powiedzenia, nie powstaną z niczego.

Nam wystarczyła komisja socjalna. Wszystko załatwiała. I składki członkowskie nie trzeba było płacić — upiera się H. Czopowski.

Komisja socjalna nie zrolibay tyle, ile my teraz — argumentuje szefowa.

Zeby nie brnąć dalej w dywagacje kto jest bardziej potrzebny, przytoczę słowa prof. Władysława Baki, pełnomocnika ministra do spraw reformy gospodarczej. Na spotkaniu z dziennikarzami powiedział on, że reforma powinna być oparta na samorządzie. W sytuacji idealnej, w przedsiębiorstwie z jednej strony powinna zasiadać dyktando z radą pracowniczą, z drugiej — związki zawodowe. W ubiegłym roku samorządy praktycznie nie działały, związki także. Ten rok nie przyniósł jeszcze widocznych zmian.

Gdzie więc szukać owej zakładanej przez prof. Bakę równowagi sił?

Otóż wydaje się, że zaawansowaną budowę takich struktur rozpoczęło WPHW w Białymstoku.

Samorząd pracowniczy został tu „odwieszony” w sierpniu ubiegłego roku. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników WPHW rozpoczął swoją działalność kilka miesięcy później, w styczniu. Obecnie na około 2400 pracowników przedsiębiorstwa, do związków należą prawie 900 osób.

Jak wytłumaczyć to zjawisko — osoba dyrektora, o którym powszechnie się tutaj mówi, że jest urodzonym menadżerem? Składem osobowym tych, którzy przewodzą związkom świadomością pracy przyjdzie im godzić często bardzo rozbieżne interesy.

W WPHW, zarówno samorząd jak i związki, sprawy organizacyjne mają praktycznie poza sobą. Obie organizacje nie uciekają od prawdy. Wiedzą, że w codziennej pracy przyjdzie im godzić często bardzo rozbieżne interesy.

Związki zawodowe muszą bowiem uwzględnić to, że ludzie chcą mieć dużo i od razu, nawet kosztem firmy. Samorząd natomiast musi myśleć nad tym, jakby zaościć i dobrze gospodarować, nie doprowadzając firmy do upadłości.

Choćby sprawa podziału ubiegłorocznego zysku, nad którym radzili sobie organizacje. — Pytanie: dać więcej ludziom na premie, czy przeznaczyć na budowę nowych pawilonów handlowych, stanowią już drażliwy punkt. Ostatnie stanęło na tym, że około 10 mln zł przekazać na pracowników, zaś 50 mln poszło na inwestycje. — Liczymy się z tym — mówi przewodniczący samorządu.

Nie łatwiejsza działalność mają związki zawodowe. Oprócz typowych zadań, czyli wypłacania zasiłków statutowych, organizowania kolonii, prowadzenia sprawy dopłat do wczasów, opiekowania się matkami samotnie wychowującymi dzieci, emerytami, rencistami, proponowania ludziom namiastek kultury w postaci bileto-ów na jakieś imprezy, związki podejmują się działań w specyficznych dziedzinach. Najważniejsza, to obrona godności pracownika handlu.

— Powszechna opinia głosi, że handlowiec, to spekulant i złodziej — mówi szefowa związków. Dodaje ta opinia, że na rynku jest bieda głównie dlatego, bo zachłanne ekspedientki wszystko zagarniają sobie. Jest to stanowisko wygodne i dla przemysłu i dla władz, bo próbuje tłumaczyć towarowy kryzys.

Są częste kontrole, przeprowadzane urzędowo w sklepach, wśród ekspedientek. (Te przeprowadzane przez kolejkę nie są liczone). W ubiegłym roku było ich 270 i tylko w dziewięciu przypadkach znaleziono ukrytych przestępców. Jeden z nich, 93-letni, zł. Jeden dobry handlarz zdobyłby go przez dzień przy niewielkiej fatydze.

I chociaż zabrzmi to dziwnie, ekspedientki z biurokratycznego „Bartka”, sklepu ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego, przychodzą często do pokory związków, żeby złożyć podanie o udział w losowaniu jednego odkurzacza przypadającego na 200 osób, jednej na 500 osób maszyn do szycia, czy lodówki. Bo one nie mają możliwości kupienia tego sprzętu w normalnej kolejce. Związkowcy zaś rozkładają komisję podania na kupki, oddzielając bardziej od niej potrzebujących, żeby schorowana emerytka miała większą szansę wylosowania lodówki.

A. RADZIUKIEWICZ

Najbliżej rolnika

Dokładnie rok minął od przejęcia przez Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Białymstoku instruktorów gminnej służby rolnej. W ten sposób utworzona została rejonowa służba doradczą. Ta kolejna reforma organizacyjna miała na celu głównie odciążenie funkcji administracyjno - biurowych od działalności typowo doradczej.

W woj. białostockim służba ta liczy 245 osób (w tym 117 kobiet). Obecnie 69 pracowników posiada wyższe wykształcenie. Zgodnie z założeniami docelowymi powinna się nim legitymować cała kadra.

Każdy specjalista — doradca działa w określonym rejonie. Wydaje się jednak, że niektóre z nich są zbyt rozległe (liczą nawet do 17 wsi). Z tego względu fizycznie niemożliwością jest dotarcie do każdego rolnika. Miejscem pracy doradcy są wybrane w każdej wsi 1—3 tzw. gospodarstwa upowszechnieniowe, w których organizuje się pokazy i szkolenia dla wszystkich chętnych rolników. W woj. białostockim jest około 2 tys. takich gospodarstw, a ich właściciele pełnią funkcję jak gminy społecznych agromonów. Oprócz tego w 3 tys. gospodarstwach prowadzą się indywidualne doradztwo.

Tygodniowy rozkład zajęć instruktorów, to certydy dni pracy we wsiach; piąty przeznaczony jest na załatwianie, we współdziałaniu z różnymi instytucjami obsługującymi rolników, spraw zgłoszonych przez rolników. Co 6 miesięcy biorą oni udział w spotkaniach z władzami wojewódzkimi.

Należy podkreślić, że większość kadry doradczą to ludzie młodzi, nie zawsze przywiązani do ciężkiej pracy terenowej. W dodatku występują trudności w poruszaniu się w rejonach, spowodowane brakiem środków transportu.

Czy ten system organizacji służby rolnej daje oczekiwane efekty? Najlepiej mogą powiedzieć mieszkańcy wsi. Chętnie poznamy ich opinie na ten temat. (ga)

Pusto w urzędach Sobota dla siebie

Sobota dla interesanta. Takie intencje przyświecały decyzji o pracy administracji w wolnym dla innych — szóstym dniu tygodnia. Z naszych obserwacji i rozmów wynika, że w praktyce zasada ta nie sprawdza się tak jak powinna. Jajowym biegiem i nieporozumieniem określa czas spędzony za biurkiem w wolne soboty MIECZYSLAW JAGIELAK — dyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadry Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. O ile w poniedziałek, odwiedza Urząd, powiedzmy, 100 osób, to w sobotę — jedna. Jeden do stu — taka mniej więcej jest proporcja chętnych do załatwiania spraw w sobotę w stosunku do innych dni. Jeżeli się jedna osoba zdarzy w całym Urzędzie — to dobrze, potwierdza zgodnie MARIAN SZYŁEJKO — dyrektor podobnego wydziału UAW w Suwałkach.

Większość wypowiadających się urzędników jest za ujednoliceniem dni pracy, czyli za wolnymi sobotami w administracji. Co prawda szóstego dnia można spokojnie odbić tygodniowe zaległości, można bez przeszkód posiedzieć nad rozwiązaniami koncepcyjnymi, ale — psychologicznie rzecz biorąc — przeszkadza w tym świadomość, że ja muszę siedzieć za biurkiem w czasie, gdy inni odpoczywają. W soboty nieczynna jest większość instytucji, utrudniając więc kontakt, często niezbędny przy podejmowaniu niektórych decyzji.

Półki co, jest jak jest. Nieoficjalnie wiadomo, że cztery godziny sobotnich z jakichś prywatnych pogaduszek. Jedyną wojewodów wykorzystującą czas jak należy, organizując narady także z dyrektorami przedsiębiorstw, dla których sobota jest dniem wolnym od pracy. Wicewojewoda białostocki — Leopold Rybakiewicz — twierdzi, że do tej pory żaden z szefów przedsiębiorstw nie odmówił mu udziału w podobnych posiedzeniach. (fb)

W sobotę przy urzędowych okienkach jest pusto. Wszyscy rozmawiają przy czynie tego widza w przyzwyczajeniach petentów do „wyśkakowania na godzinę” z pracy dla załatwienia swoich spraw. Potwierdzeniem tej tezy są również godziny po 15.00 w poniedziałki i czwartki, kiedy administracja państwowa pracuje dłużej. Wtedy również w urzędach jest luz. Po prostu my, interesanci, przyzwyczajaliśmy się, że czasem na załatwienie problemów indywidualnych są godziny naszej pracy. Dyrektorzy zakładów pracy tolerują, to bo gdyby nie wyrażali zgody na zwolnienia, przypuszczam, że sytuacja w urzędach wyglądałaby mniej dramatycznie, ale czy diametralnie różnie — nie wiem.

(fb)

Wspólnym wysiłkiem — sobie samym

Budynek Szkoły Podstawowej w ZAWADACH pamięta czasy sprzed pół wieku. Ładnie odmalowany przyciąga oko oryginalną architekturą. Ale mała to pociecha dla tujejszych uczniów i nauczycieli. Z powodu ciasnoty nauka odbywa się na dwie zmiany. Nie starcza miejsca na pracownię specjalistyczną, jakie powinny być w pełnoprofilowej szkole. Kancelaria i gabinet dyrektora mieszczą się na strychu, a chcąc tam trafić, trzeba dookoła obejść szkolny budynek.

Wsi sklep. Gminna Spółdzielnia nie była skora do inwestowania, więc sami sobie zaufali dwaj domowi leniowcy, z których po zmontowaniu wyszedł dość porządek sklep. Pomysłowni też o zlewni mleka. Również bez planowania w czynię społecznym.

Potrzebą lokalowych nauczycieli sygnalizowała, gdzie się dało. Przez całą dekadę dla siedemdziesiątych roztaczano nadzieje na nowy budynek. W Zawadach miraż przysły u progu lat osiemdziesiątych. I właśnie wtedy, mimo okoliczności najmniej sprzyjających inicjowaniu czynów społecznych — postanowiono odwołać się do pomocy ludności.

— Przygotowywana jest fachowa dokumentacja techniczna, ale do pracy budowlanej będą stawali po kolei nasi rolnicy — mówi Bogdan Zajkowski.

Apel dyrektora zbiorczej szkoły gminnej — Eugeniusza Domitryja trafił na podatny grunt aż w dwóch miejscowościach gminy. Poprawa warunków lokalowych w szkołach wiejskich wpłynęła na rozwiązanie ciasnoty w budynku w Zawadach, a przede wszystkim poprawi warunki nauki uczniów z miejscowości dość daleko położonych od gminnej szkoły zbiorczej.

Gmina Zawady chwalona jest przez wojewódzką władzę w Łomży za gadną naśladowania aktywności społecznej. (pi)

Najbardziej oczekiwano wzięcia się do budowy mieszkalni Chlebiotek Nowych. Lekka ręką ma przewodniczący społecznego komitetu budowy szkoły — Jerzy Olisinski. W zeszłym roku rozpoczęto wykopy pod fundamenty i przed zimą zdołano pokryć dach piętrowego budynku. Robota szła bardzo dobrze. Ludzie nie szczędzili pieniędzy i nie wykręcali się od roboty, a naczelnik gminy Ryszard Godlewski czuł, że by inicjatywa nie upadła z powodu braku materiałów budowlanych.

Wiosna na polach WOPR

Choć jeszcze zima, Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Białymstoku rozpoczął wiosenne już prace na swoich polach. Jak przystało na ośrodek postępu, chęć pokazać na własnym przykładzie, że w porę i fachowo przeprowadzone zabiegi stwarzają szansę lepszemu planowaniu rolni, a o to przecież chodzi. I tak w Zakładzie Rolnym WOPR w Dobryńowie wysiewane są nawozy na użytki zielone. Pierwsza porcja wynosi — 70—80 kg fosforu, 60 kg potasu i około 70 kg azotu w przeliczeniu na czysty składnik. Nawozami zasila się również zboża ozime i rzepak.

Spółczemu komitetowi budowy szkoły w Targoniach przewodniczy Tadeusz Targoniński, jego zastępcą jest Henryk Zajkowski, zaś funkcję sekretarza podjęła się dyrektorka szkoły — Halina Zmijewska.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR. Wiosna na polach WOPR.

z zagranicy



Dom-muzeum w centrum Mińska

APN SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

W centrum Mińska wśród nowoczesnych budynków stoi nieduży drewniany domek. Pomalowane ściany, szczerne okienne, a wokół topole i ogród nad rzeką. Wszystko wygląda tak jak przed 85 laty, kiedy od 13 do 15 marca 1898 roku zebrało się tutaj na swój pierwszy zjazd dziewięciu delegatów socjaldemokratycznej organizacji Rosji. W historii KPZR był to jedyny przed obaleniem caratu zjazd, który odbył się w granicach ówczesnego rosyjskiego imperium.

Użył sam wybór miejsca był smiałym wyzwaniem rzuconym władcom carstwu. Niedaleko domu znajdował się urząd żandarmerii, a według organizatorów miało być czujność policji. W razie niebezpieczeństwa można było uciec nad brzoje rzeki.

W tych latach trzy pokoje domu wynajmował członek mińskiej organizacji socjaldemokratycznej, kolejarz Piotr Rumiancow. „Oddając do dyspozycji delegatów swoje mieszkanie, ojciec oczywiście zdawał sobie sprawę z dużego ryzyka — mówi syn Rumiancowa — Władimir. — Jednak wszyscy uświadomiali sobie polityczne znaczenie wydarzenia i uważali to za ważniejsze, niż własne bezpieczeństwo”.

towa nad stołem. Na nim stoi samowar, filiżanki ze spodkami i oraz karty do gry. Wszystko gotowe na przyjęcie gości.

Delegaci zbierali się po porze imieninowych gości mojej matki — opowiada W. Rumiancow. — Tak zdecydowano się ich przedstawienie w przypadku pojawienia się obcego człowieka lub policji.

Sześć posiedzeń odbyło się w przeciągu trzech dni „imienin”. Zjazd proklamował SDPRR, wybrał Komitet Centralny i ogłosił „Gazetę Robotniczą” oficjalnym organem partii. W kwietniu 1898 roku oddzielił w imieniu zjazdu wydany został „Manifest” SDPRR, który proklamował walkę o wolność polityczną i obalenie absolutyzmu jako najważniejsze i najbliższe zadanie rosyjskiej socjaldemokracji.

W innych salach zebrano materiały o uczestnikach zjazdu, o roli „Gazety Robotniczej” w zjednoczeniu partii i o ocenie Lenina pierwszego zjazdu rosyjskich socjaldemokratów.

Zwiedzanie przerwała duża grupa turystów. Słychać francuską mowę. Oprócz Rosjan co roku muzeum odwiedza około tysiąca zagranicznych delegatów. (APN)

JEWGIENI GORELIK

TO CIEKAWIE

TORFOWE DELICJE

Japońska firma „Mitsui Chemice” opracowała oryginalną metodę otrzymywania karmy dla zwierząt z torfu. W tym celu torf, oczyszczony uprzednio z piachu i drobinek ziemi, wysuszony i rozdrobniony, miesza się z płynnymi odpadami z fabryk produkujących żywność, na przykład z maseł, lupinami kartofli itp. Nie wiadomo czy zwierzęta to lubią, ale — jak twierdzi rzecznic „Mitsui Chemice” — najważniejsze jest, że to jedzą...

ZIELONE ŚWIATŁO DLA AUTOBUSÓW

W Sztokholmie — w przeciwieństwie do wielu innych stolic europejskich — a niestety i naszej — komunikacja masowa ma bezwzględne pierwszeństwo. Świadczy o tym m.in. specjalny system sygnalizacyjny, który uprzedza o zbliżeniu się autobusu do skrzyżowań. Jest on pomyślany w ten sposób, że kiedy pojazd nadjeżdża, już oczekuje go zielone światło. Dzięki temu udało się skrócić czas przejazdu autobusów na ich trasach o ok. 15 proc.

NAJZABAWNIEJSZA KSIĄŻKA TELEFONICZNA ŚWIATA

Taką chyba właśnie książkę mają wyspy Bermudy. Obok imienia i nazwiska abonenta, w licznych przypadkach znajdują się w niej również przeliska i przydomki. I tak na przykład wśród licznych, zamieszkujejących Bermudy Smithów, w książce figurują Smith, Siamazara, Smith — Szczęśliwiec i Gruby Smith, a wśród Greenów — Green Porywacz i Green Długa Łapka.

Kółka rolnicze kojarzą się nam z usługami polowymi lub samorządem. Tymczasem budownictwem. Razem z organizacją ta posiada spore jednostki budowlanych i niemały możliwości produkcyjnych.

W kraju działa 13 wielozadaniowych spółdzielczych przedsiębiorstw produkcji prefabrykatów budowlanych, w których i robot instalacyjnych, 33 wojewódzkich spółdzielni budowlanych, 770 zakładów i grup remontowo-budowlanych w SKR.

Do 1981 r. zajmowały się one głównie realizacją zadań inwestycyjnych w jednostkach gospodarczych kółek rolniczych. Rolnik z ich usług korzystał sporadycznie. Przy ograniczeniu frontu inwestycyjnego głównym odbiorcą tego typu usług stali się mieszkańcy wsi. Jednostki budowlane, począwszy od ubiegłego roku, wyszły na wieś. Wznoszą budynki mieszkalne, szkoły, pawilony usługowe, produkują materiały budowlane.

Rolnicy powitali to z dużym zadowoleniem. Rodzi się nadzieja, że w większym stopniu zaspokojone zostaną potrzeby na deficytowe materiały. Optymizm nie może być na razie przesadny. Jednostki budowlane kółek rolniczych też odczuwają niedostatki. W ubiegłym roku swój potencjał w produkcji budowlano-montażowej wykorzystali o ok. 66 proc., zaś w tzw. pomocniczej — blisko 77 proc.

Wszystko się zgadza. Są mocne produkcyjne i nie należy zapominać o usługach.

Woj. pomorskim, konińskim, kaliskim i leszczyńskim wykonały w ubr. siedem stacji wodociągowych o ujętych 120 km sieci rur. W ubr. wyprodukowały one m.in. 605 tys. metrów sześciu prefabrykatów betonowych i żelbetonowych, 30 mln jednostek ceramicznych cegieł. W zakładach produkcyjnych wytwarzane są pustaki, materiały stropowe oraz ta-

inny elementy. W związku z dużym deficytem materiałów pokryciowych zakład czyni przygotowania do podjęcia w br. produkcji dachówek cementowych.

Są to tylko niektóre rodzaje działalności spółdzielni wiejskich. W ostatnim czasie rozszerzają one strukturę asortymentową materiałów budowlanych, produkowanych z surowców miejscowego pochodzenia. W ramach organizacji kółek rolniczych jest 39 żwirowni, 35 kopalni glin oraz zakłady produkcji płyt wiórowo-cementowych i produkcji elementów gipsowych.

Jednostki budowlane kółek rolniczych nie są w stanie w pełni wykorzystać swoich możliwości produkcyjnych, mimo ogromnych potrzeb ze strony wsi na ich usługi. Przyczyną jest m.in. brak stali, cementu, kruszywa o uszlachetnionych frakcjach. Napotykać też na inne trudności np. nieterminowość dostaw i niską jakość dostarczanych elementów.

Oferta systematycznie wzrasta. Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku. W ubr. (od marca do października) zakł. ten stał nieczynny. SPPBB zakupiło go od przemysłu lekkiego i uruchomiło produkcję prefabrykatów dla okolicznych rolników i przedsiębiorstw związanych z rolnictwem. W ciągu listopada i grudnia ubr. zakł. wykonał produkcję wartości 11,5 mln zł. Wśród wyrobów z Racewa znajdują się pustaki alfa, płyty stropowe, kregi studienne, płyty silosowe, krawężniki drogowe i

W związku z tym wystąpiło do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów o pomoc w uzyskaniu najbardziej deficytowych materiałów, sprzętu i części zamiennej.

Rozwiązanie tych problemów, chociażby częściowe — przy dobrej organizacji i pomysłowości załóg pracowniczych — może znacznie poprawić nieźle już wyniki spółdzielni budowlanych. Wiś na to czeka. (zj)

SPORT

Pod dachem hali „Budapeszt”

Wspaniały skok wzwyż T. Brkovej - 2.03
Tylko jeden medal dla Polski

Wczoraj w hali „Budapeszt” zakończyły się 14 lekkoatletyczne halowe mistrzostwa Europy. Nie przyniosły one sukcesu naszym reprezentantom. Do kraju nasza 10-osobowa ekipa (tylko mężczyźni) wraca zaledwie z jednym medalem i to brązowym. Zdobył go Miroslaw Włodarczyk w skoku wzwyż wynikiem 2.27. Ten sam rezultat wywalczył Włoch Massimo Giorgini. Zwyciężył Carlo Trenhard (RFN) - 2.32.

Wypada jeszcze dodać, że Słusarski w skoku o tyczce był 5 z wynikiem - 5.50. Klimaszewski w skoku w dal uzyskał - 7.76 i także był 5. Na szóstych miejscach uplasowali się: Janiak na 60 m - 6.70, Prądziński na 200 m - 21.50 i Giegiel na 60 m ppi - 7.70.

I tyle o skromnych wynikach naszych reprezentantów. Natomiast tegoroczne mistrzostwa halowe dostarczyły wiele emocji i niespodzianek. Największą zrobiła w skoku wzwyż Tamara Bykowa (ZSRR), która pokonała poprzedzkę na wysokości 2.03! Jest to nowy halowy rekord świata, a także najlepszy wynik uzyskany na powietrzu. Bykowa skakała wspaniale. Trzykrotnie atakowała po-

przedzkę na wysokości 2.05 i minimalnie ją straciła. Pierwszy zaś rekord świata pod dachem hali „Budapeszt” ustanowiła w biegu na 60 m ppi. Bettine Jahn (NRD) pokonując ten dystans w czasie - 7.75. Poprzedni rekord należał do Polki Zofii Bielczyk i wynosił - 7.77. Kolejny rekord świata ustanowiła Marita Koch (NRD) w biegu na 200 m z wynikiem - 22.39.

Na listę rekordzistów świata wpisał się też w biegu na 60 m ppi. Thomas Munkelt (NRD) uzyskując - 7.48.

A OTO ZWYCIĘZCY

KOBIECY:

60 m	Marlies Goehr (NRD) - 7.99
400 m	Jarmila Kratochvílová (CSRS) - 49.69
800 m	Świeżana Kitowa (ZSRR) - 2.01.38
1500 m	Jelena Sipatowa (ZSRR) - 4.04.40
5000 m	Helena Fibingerová (CSRS) - 20.51
10000 m	Eva Murková (CSRS) - 6.77
15000 m	Brigitte Kraus (RFN) - 4.16.14
MEZCZYŹNI:	
60 m	Stefano Tili (Włochy) - 6.53

Afera piłkarskiego toto-lotka na Węgrzech

Po machinach w piłkarskim toku we Włoszech, wysłała na jaw koleina afera. Tym razem na Węgrzech piłkarze ustalili losy meczów i niespodzianek. Największą zrobiła w skoku wzwyż Tamara Bykowa (ZSRR), która pokonała poprzedzkę na wysokości 2.03! Jest to nowy halowy rekord świata, a także najlepszy wynik uzyskany na powietrzu. Bykowa skakała wspaniale. Trzykrotnie atakowała po-

„Nepsport” nie są one rezultatem owej afery lecz zmian w składach poszczególnych zespołów. Wszystkie cztery drużyny II i klas okręgowych przegrały swe mecze z zespołami zamykającymi tabelę. Mielimy nadzieję, że takich wyników nie zanotujemy w polskich II i klas okręgowych. I tak dotychczas nie należały one do radości. Dlatego też w naszym piłkarskim toku tak trudno jest wygrać (opr. dki)

Zwycięstwo K. Jureko
o „Grand Prix Warszawy”

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe mistrzostwa w zawodach wycieczki o „Grand Prix Warszawy”. W imprezie, która rozgrywana jest na 80-metrowym basenie Legii startowało ponad 100 zawodników i zawodniczek z 8 krajów. W naleciałym zwycięgu zwyciężył klasyczny kobiet doszło do dużej niespodzianki. Dwukrotnie meda-

listka ostatnich mistrzostw Europy w Splicie, radziecka pływaczka - Larisa Belkon zajął drugie miejsce, mieszka, ulegając dwóm młodym Polkom. Wygrała 17-letnia Dorota Chylek.

W wycieczce na 200 m stylem zmiennym zwyciężyła Katarzyna Jureko (Jagiellonia) uzyskując czas - 2.34.48.

Zanim białe zrobią ruch

Przed Międzynarodowym Festiwalem Szachowym

Bardzo interesujące zapowiada się tegoroczny XXVIII Międzynarodowy Festiwal Szachowy w Białymstoku organizowany przez Okręgowy Związek Szachowy WTS przy współudziale Urzędu Miejskiego, Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, SM „Rodzina Kielecka” i TKKF. W dniach 12-18 marca, w trzech turniejach wystąpią prawdopodobnie około 80 szachistów z całego świata, a także z Austrii, CSRS, Francji, Jugosławii, RFN i ZSRR. W ramach festiwalu odbędą się również turnieje blyskawiczy i symulacyjne, a także mistrzostw międzynarodowych.

Po dwudniowej przerwie Turniej Główny rozegrany zostanie w obsadzie międzynarodowej. Powierzili już swój przyjazd do Białostoku wielokrotny mistrz Litwy, posiadaczka tytułu na tytuł mistrza międzynarodowego - Almagina. Buntowniczo oraz dobiegający białostockim szachem, zuchwała i wytrzymała Safet Terzić. Zgłosili także akces do turnieju: mistrzowie FIDE - Gark (CSRS) i Schacht (RFN) oraz mistrzowie L. Roos (Francja) i Stoppel (Austria). Udział ich w imprezie białostockiej zależy jednak od tego, czy zdołają w ciągu tych kilku dni pozostałych do początku turnieju, zaliczyć formalności paszportowe.

Poza nimi w Turnieju Głównym zobaczymy powinnisnąć trzech mistrzów międzynarodowych: Andrzeja Adamskiego (Maraton War-

szawy), Jacka Bednarskiego (Spartakus Jelena Góra) i Zbigniewa Jaskinowskiego (Hetman Wrocław). Pewnie jest natomiast uczestnictwem zwycięzcy ubiegłorocznego turnieju w „B”, ekibiałostockim - kandydata na mistrza Stanisława Sokolowskiego (Chemik Bydgoszcz) oraz reprezentantów gospodarzy, kandydatów na mistrza Dariusza Klimaszewskiego i Jana Kościuka (oba Jagiellonia Białostok).

Z wstępnych wyliczeń wynika, że Turniej Główny osiągnie IV kategorię FIDE, a więc oznacza mistrzostw międzynarodowych i mistrza FIDE zwycięzca będzie odpowiednio 7.5 i 6 punktów z 11 możliwych do zdobycia.

W turnieju otwartym „B” weźmie udział około 40 zawodników. Do organizatorów napłynęły już zgłoszenia m.in. z Poznania, Gdańska, Płynu i Warszawy. Na starcie nie zabraknie też zawodników z naszego regionu, a wśród nich wicemistrza Polski Juniorów Dariusza Drzemickiego (Jagiellonia) i kandydata na mistrza Leszka Ostrowskiego (Hafca Suwałki).

Natomiast w turnieju „C” - klasyfikacyjnym - grać będą gracze posiadający II kategorię, którzy reprezentują m.in. Jagiellonię, Hafcę i Maraton Łomża.

Sędziować będzie sędzia klasy międzynarodowej Języ Olszowski z Piotrkowa Trybunalskiego. (dki)

O halowe tytuły walczyła ekipa młodzież

Pierwsza chyba zawodów pod dachem rozegranych mistrzostw lekkoatletyki w Elku w hal przy ul. Kosciuszki odbyły się mistrzostwa miasta szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Impreza zorganizowana została w zeszłym roku, a wynikiom zaskakująco podkreślić.

Szkół Podstawowe. Dziewczęta: 30 m ppi. Beata Sawicka (SP 2) - 5.7; 30 m ppi. Małgorzata Kupka (SP 2) - 4.8; skok w dal Iwona Dojnowska (SP 2) - 4.85; skok wzwyż Anna Trojanowska (SP 4) - 1.45; kula (5 kg) Ewa Wurm (SP 2) - 7.85; w dal Władysław Łokietek (SP 1) - 5.37; wycieczka Cezary Jaremski (SP 2) - 1.70; kula (5 kg) Władysław Łokietek (SP 1) - 11.22.

Szkół ponadpodstawowe. Dziewczęta: 30 m ppi. Elżbieta Babe-

nek (Lic. Ek.) - 5.2; 30 m Barbara Dankiewicz (Lic. Ek.) - 4.4; chłopcy: 30 m ppi. Arkadiusz Skórski (Lic. Og.) - 4.8; 30 m Dariusz Jasiński (Lic. Og.) - 4.0; w dal Tomasz Duda (Lic. Og.) - 6.13; wycieczka Rafał Ratusz (Lic. Og.) - 1.70; kula (5 kg) Krzysztof Piec (ZSR) - 11.32.

TOTO-LOTEK

I losowanie:

13, 22, 30, 34, 42, 49, (39)

II losowanie:

5, 25, 33, 39, 42, 44

przeczkę na wysokości 2.05 i minimalnie ją straciła. Pierwszy zaś rekord świata pod dachem hali „Budapeszt” ustanowiła w biegu na 60 m ppi. Bettine Jahn (NRD) pokonując ten dystans w czasie - 7.75. Poprzedni rekord należał do Polki Zofii Bielczyk i wynosił - 7.77. Kolejny rekord świata ustanowiła Marita Koch (NRD) w biegu na 200 m z wynikiem - 22.39.

Na listę rekordzistów świata wpisał się też w biegu na 60 m ppi. Thomas Munkelt (NRD) uzyskując - 7.48.

A OTO ZWYCIĘZCY

KOBIECY:

60 m	Marlies Goehr (NRD) - 7.99
400 m	Jarmila Kratochvílová (CSRS) - 49.69
800 m	Świeżana Kitowa (ZSRR) - 2.01.38
1500 m	Jelena Sipatowa (ZSRR) - 4.04.40
5000 m	Helena Fibingerová (CSRS) - 20.51
10000 m	Eva Murková (CSRS) - 6.77
15000 m	Brigitte Kraus (RFN) - 4.16.14
MEZCZYŹNI:	
60 m	Stefano Tili (Włochy) - 6.53

Afera piłkarskiego toto-lotka na Węgrzech

Po machinach w piłkarskim toku we Włoszech, wysłała na jaw koleina afera. Tym razem na Węgrzech piłkarze ustalili losy meczów i niespodzianek. Największą zrobiła w skoku wzwyż Tamara Bykowa (ZSRR), która pokonała poprzedzkę na wysokości 2.03! Jest to nowy halowy rekord świata, a także najlepszy wynik uzyskany na powietrzu. Bykowa skakała wspaniale. Trzykrotnie atakowała po-

„Nepsport” nie są one rezultatem owej afery lecz zmian w składach poszczególnych zespołów. Wszystkie cztery drużyny II i klas okręgowych przegrały swe mecze z zespołami zamykającymi tabelę. Mielimy nadzieję, że takich wyników nie zanotujemy w polskich II i klas okręgowych. I tak dotychczas nie należały one do radości. Dlatego też w naszym piłkarskim toku tak trudno jest wygrać (opr. dki)

W wycieczce na 200 m stylem zmiennym zwyciężyła Katarzyna Jureko (Jagiellonia) uzyskując czas - 2.34.48.

Zanim białe zrobią ruch

Przed Międzynarodowym Festiwalem Szachowym

Bardzo interesujące zapowiada się tegoroczny XXVIII Międzynarodowy Festiwal Szachowy w Białymstoku organizowany przez Okręgowy Związek Szachowy WTS przy współudziale Urzędu Miejskiego, Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, SM „Rodzina Kielecka” i TKKF. W dniach 12-18 marca, w trzech turniejach wystąpią prawdopodobnie około 80 szachistów z całego świata, a także z Austrii, CSRS, Francji, Jugosławii, RFN i ZSRR. W ramach festiwalu odbędą się również turnieje blyskawiczy i symulacyjne, a także mistrzostw międzynarodowych.

Po dwudniowej przerwie Turniej Główny rozegrany zostanie w obsadzie międzynarodowej. Powierzili już swój przyjazd do Białostoku wielokrotny mistrz Litwy, posiadaczka tytułu na tytuł mistrza międzynarodowego - Almagina. Buntowniczo oraz dobiegający białostockim szachem, zuchwała i wytrzymała Safet Terzić. Zgłosili także akces do turnieju: mistrzowie FIDE - Gark (CSRS) i Schacht (RFN) oraz mistrzowie L. Roos (Francja) i Stoppel (Austria). Udział ich w imprezie białostockiej zależy jednak od tego, czy zdołają w ciągu tych kilku dni pozostałych do początku turnieju, zaliczyć formalności paszportowe.

Poza nimi w Turnieju Głównym zobaczymy powinnisnąć trzech mistrzów międzynarodowych: Andrzeja Adamskiego (Maraton War-

szawy), Jacka Bednarskiego (Spartakus Jelena Góra) i Zbigniewa Jaskinowskiego (Hetman Wrocław). Pewnie jest natomiast uczestnictwem zwycięzcy ubiegłorocznego turnieju w „B”, ekibiałostockim - kandydata na mistrza Stanisława Sokolowskiego (Chemik Bydgoszcz) oraz reprezentantów gospodarzy, kandydatów na mistrza Dariusza Klimaszewskiego i Jana Kościuka (oba Jagiellonia Białostok).

Z wstępnych wyliczeń wynika, że Turniej Główny osiągnie IV kategorię FIDE, a więc oznacza mistrzostw międzynarodowych i mistrza FIDE zwycięzca będzie odpowiednio 7.5 i 6 punktów z 11 możliwych do zdobycia.

W turnieju otwartym „B” weźmie udział około 40 zawodników. Do organizatorów napłynęły już zgłoszenia m.in. z Poznania, Gdańska, Płynu i Warszawy. Na starcie nie zabraknie też zawodników z naszego regionu, a wśród nich wicemistrza Polski Juniorów Dariusza Drzemickiego (Jagiellonia) i kandydata na mistrza Leszka Ostrowskiego (Hafca Suwałki).

Natomiast w turnieju „C” - klasyfikacyjnym - grać będą gracze posiadający II kategorię, którzy reprezentują m.in. Jagiellonię, Hafcę i Maraton Łomża.

Sędziować będzie sędzia klasy międzynarodowej Języ Olszowski z Piotrkowa Trybunalskiego. (dki)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

13, 22, 30, 34, 42, 49, (39)

II losowanie:

5, 25, 33, 39, 42, 44



Stare praktyki w nowym wydaniu

Odkilkunastu lat obserwuje, dziwne praktyki PZPN związane z funkcjonowaniem III ligi piłkarskiej. Doprawdy trudno złożyć ile to już przeżyliśmy reorganizacji tejże klasy. Już chociażby w ostatnim dziesięcioleciu chyba ze cztery. W roku 1974 czterogrupowa III liga likwidowana w ogóle. W trzy lata później reaktywowano pod postacią klasy „M” (8 grup), począwszy od sezonu 1980/81 ze względu na oszczędności powrócono do III ligi w 4 grupach, by po dwóch latach, a więc w połowie roku 1982 z tychże samych względów, bowiem tak to wreszcie dokładnie obliczyć - powiększyć ponownie do grup ośmiu, chociaż poprzednio podobno liczone również.

W taki oto sposób względy ekonomiczne wspólnie z koniecznością likwidacji tzw. białych plan na piłkarskiej mapie Polski stały się w PZPN zasadniczymi argumentami. Przy okazji Wydziału Ligi i Gier zapewnił, że tym razem w strukturze organizacyjnej III ligi przed najbliższymi zmianami dokonywane nie będą. Ma być w tym momencie 112 drużyn w osmiu grupach terytorialnych po 14 zespołów. Tak postanowiono, rozesłano do klubów regulaminy rozgrywek i - jak twierdzą - nie ma od tego odwrotu.

Mimo to jednak zaledwie kilka miesięcy... członkowie wspomnianego Wydziału pod wpływem - jak sądzić - „sugestii” niektórych okręgów na plenarnym zebraniu Zarządu PZPN w Łodzi (27 listopada ub. r.) z sobie tylko wiadomymi względami zaproponowali kolejne zmiany w strukturze organizacyjnej III ligi. Wyrażając się konkretnie zasugerowano zmniejszenie grupy III (Białystok, Cieszanów, Łomża, Ostrołęka, Suwałki) do grupy 12, a powiększenie do 16 grupy VI (Białe Błota, Czerstów, Katowice, Kielce, Kraków) jednocześnie dodając, iż nie jest to przecież reorganizacja, bowiem globalna ilość zespołów (112) pozostaje bez zmian.

Kierownik Wydziału Szkolenia PZPN - trener Edmund Ziemiała na wspomnianym zebraniu ustosunkował się do wspomnianych propozycji następująco: „Panie, największym problemem stabilizacji jest jej brak. Zostawiamy III ligę w takiej formie, jaka obowiązuje. Ma dopiero przeciwnie, nigdy wyższy nie będą zadowoleni (...). Niech zdecydują o niej same okręgi” (cytat za krakowskim „Tempem” nr 88 z grudnia ub. r.).

Wydawało się więc, iż głos tak doświadczonych szkoleniowców zostanie bez echa. Tymczasem jednak z rozesłaniem przez PZPN do okręgów Komunikatu nr 10 z 13 grudnia 1982 r., a zawierającego m.in. „Regulamin rozgrywek o awans do III ligi w sezonie 1983/84” wynika, że jednak przedstawiony w Łodzi projekt nabrał mocy prawnej.

I co z tego, że w „Planie realizacji” uchwał, wniosków i propozycji Walnego Zgromadzenia PZPN, ubiegłego w dn. 25-26.04. 1982 r., czytamy: „Wszelkie reorganizacje rozgrywek winny następować co najmniej z jednorocznym wyprzedzeniem i po uprzedniej konsultacji z OZPN-ami”. Członkowie Wydziału Gier jak widać miały jednak swój rozum, a w dodatku, wcale im nie w głowie zaskaganie opinii terenu. Teren ma słuchać - i basta!

A jednak zainteresowane OZPN-y z grupy III próbują dochodzić swego. Każdy z nich wystosował do PZPN pisma odwoławcze i co? I nic. Wydział Gier dla świętego spokoju wczelwał przedstawicieli okręgów (29 stycznia br.) na naradę. Na porządku obrad w punkcie pierwszym miały być właśnie poddane pod dyskusję „Regulamin awansu do III ligi”. Piszę „miały”, bowiem tak przecież nie pokierowano obradami, że sprawa ta została poruszona nie równocześnie, lecz podawaniem kanapek zamykającymi obrady.

W desperackim geście rozpaczy przedstawiciele OZPN-ów północno-wschodniego regionu zebrał się w Olsztynie (14 lutego br.), ponownie wystosowali do PZPN - tym razem wspólne - pismo odwoławcze. Czy i ono osiągnie taki sam skutek jak poprzednie?

A wszelkie podstawy by przypuszczać, że tak. A wtedy w przyszłym sezonie nasza grupa III ligi - jeśli dobrze iście - będzie się składała z... 11 zespołów (jeden awansuje do II ligi, 4 spadnie, a z klas okręgowych awansują nie tak jak wszędzie 4, tylko 2). Co prawda PZPN może sobie pozwolić na zmianę, ale w III lidze, nie spóza 6 wspomnianych województw (znowu ewentualna niekonsekwencja).

I jeszcze jedno. Jak to faktycznie jest z tymi białymi planami? Mają one być, czy też w PZPN dąży się do ich likwidacji? Zasłaniane są niskim stanem odpowiedniej klasy zespołów na naszym terenie jest wygodne, ale nie przekonuje. Skąd bowiem wiadomo, że Victoria Czerstowska, jest dla przykładu lepsza od Rominty, a rezerwy krakowskiej Wisły - od Mławianki? Takie wnioski - i to już po jednej rundzie - można wysnuć jedynie zra biurka. Problem w tym, że nie muszą być one trafne.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ



Gra o III ligę. Czy PZPN „wykiwa” naszych działaczy?

Bilans sezonu Ia (6)

Wyniki dyskusyjne w zrywku miotaczy

Analizując występy i wyniki miotaczy w ubiegłym sezonie na pierwszym miejscu należy wymienić z pewnością Olszowskiego, który zdobył złoty i srebrny medalista z Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Przedwcześnie pochwały nie są zabiegami, zbyt pedagogicznym, nie może jednak nie poświęcić kilku ciepłych słów Leszkowi Kosińskiemu (SZS AZS), który potrafił talent łączyć z rozsądkiem i pracowitością, co winno w nadchodzącym sezonie procentować w postaci rzutów grubo powyżej 50 m. Liczyną także, iż kolekcja medali spartakiadowych Leszka powiększona zostanie w bieżącym roku o jeden - tym razem z najcięższego rzutu. Sporo do powiedzenia w tej konkurencji będzie też miał Krzysztof Choromański (SZS AZS). Nie zapominałmy także o Mariuszu Gurdzie (SZS AZS), który ubiegły sezon potraktował ulgowo ze względu na studia (IV rok Akademii Medycznej). Halowe starty udowodniły, że zawodnik ten nie ma najmniejszej ochoty rywalizować z mianą najlepszego specjalisty w pobliżu kula, a przecież jest dyskobolą i myśla o tej konkurencji trenuje. Rywalizacja tej trójki w najbliższym sezonie z rzutów gąsienicą będzie się pasjonująca.

W rzucie oszczepem talentów na miarę Władysława Nikiciuka wprowadzić nie mamy, jednak zawodnicy Podlasia - uczniowie Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Suprążu Marek Chomko, Leszek Szynkiewicz oraz Tomasz Wejma (I LO Białystok) wstępu nie przyniosą. Oni to właśnie powinni nadawać ton tej konkurencji, choćże... zdecydować się na występ w zawodach Kazimierza Kirejczyka (Zorza Łomża), któremu w ubiegłym sezonie wystarczyć jeden, jedyny rzut na oficjalnej imprezie, aby upokorzyć oszczędników regionu.

Ryszard Ptaszyński (SZS AZS) jest jak dotąd jedynym miotaczem z prawdziwego zdarzenia. Sporym talentem wielobojowym jest Miroslaw Karwowski (SZS AZS) co potwierdził ostatnio zdobywając na halowych mistrzostwach

Porażka i zwycięstwo z Wisłą

Szczypiorniści SZS AZS „odnaleźli się” w drugim meczu

W kolejnych pojedynkach o mistrzostwo II ligi piłkarze rezerwy białostockiego SZS AZS zmierzali się na parkiecie w hali AMB z Wisłą Płock. W pierwszym meczu wygrała Wisła 25:23 (12:12), a w drugim zwyciężyli wysoko białostoczanie 32:23 (14:13).

W sobotę SZS AZS zrobił duży zawód swym sympatykom, którzy licznie zebrał się w hali AMB. Początek gry nie zapowiadał tak przyzkiego finału. Przez długi czas pojedynki był wyrównany, najczęściej na tablicy widniał remis, a jeżeli była przewaga dla gości czy gospodarzy to tylko jedną bramką. Mimo to postawa białostoczanie nie była zbyt optymistyczna. Widać było, że przeciwnik jest do „ograniczenia” i gospodarze powinni znacznie wyżej prowadzić. Grali jednak poniżej swych możliwości, przede wszystkim chaotycznie. Ponadto brakowało im doświadczenia taktycznego, nie najlepiej wyglądała gra w obronie, a w ataku bywało różnie. Słowem mankamentów było sporo. Na dodatek mało widoczny był w tym dniu Marek Woroszyło. Wreszcie grała się. W końcu, zdarzając się takie dni w sportowców.

Po pierwszej wyrównanej połowie sędzono ogólnie, że SZS AZS odrzucił się i zaczął grać. Punkty są dla nich potrzebne na wagę... utrzymanie się w II lidze. Niestety. Już w pierwszych minutach białostoczanie w sposób beznadziejny pozwolili sobie strzelić trzy bramki. Potem nerwowo stawali się odczuli dystans. W 45 min. upadł już kontaktowe bramki 17:18. Nadal jednak grali chaotycznie, akcje przeprowadzały środkami, które były nieskuteczne. Na dodatek Marek Woroszyło nie wykorzystał rzutu karnego. No i porażka o tyle przykra, że mecz ten był o wygrania.

W związku z tym rozegranych zostanie 8 turniejów makroregionu (po 6 drużyn w każdym) z czego po dwa awansują do półfinałów (16 drużyn). I z tych 16 poprzez rozgrywkę półfinałową i finałowe dwie najlepsze drużyny wywalczą prawo startu w II lidze. A zatem droga jest daleka.

Obok zespołów SZS AZS i Wigier zobaczymy w Suwałkach dwie drużyny warszawskie i dwie olsztyńskie.

Wysokie zwycięstwa ŁKS w Lublinie

Tylko remis Włókniarza w konfrontacji z AZS Olsztyn

W kolejnych spotkaniach II ligi tenisa stołowego mężczyzn Włókniarz Lublin zmierzył się w sali ZSE w Białymstoku z AZS Olsztyn. Trudna sytuacja w tabeli - dwie drużyny dzielą przedostatnie miejsca w tabeli. W tym meczu było bardzo zaciekłe i nerwowe.

W sobotę Włókniarz wygrał 10:8. O zwycięstwie białostockiej drużyny zdecydowała niespodziewana wygrana debia Czajkowski, że Kozłowski. Ponadto punkty dla Włókniarza zdobył Stanisław Gogiel - 4. Marek Gogiel - był Adam Czajkowski i Jerzy Kozłowski po 1 oraz debel braci Gogielów. Najlepszym zawodnikiem meczu był Marek Gogiel, który zdobył 5 punktów. W meczu Kastrau, który wygrał po 3 pojedynki.

Natomiast w spotkaniu niedzielnym zwyciężył 10:8 AZS. Drużyna olsztyńska prowadziła przez cały mecz. Białostoczanie grali jednak bardzo ambitnie i mieli szanse osiągnąć remis. Przy stanie 7:5 stanęli przy stole Stanisław Gogiel, który zmierzył się z juniorem Bonimsem i Marek Gogiel, którego przeciwnikiem był Adam Czajkowski. Zawodnicy Włókniarza byli faworytami spotkań, można było więc się spodziewać, że wygrana obydwu spotkań. W rzeczywistości tak nie było. W meczu Kastrau, który wygrał po 3 pojedynki.

Trener Kulesza nie krył swego zdenerwowania. Strata dwóch punktów w meczu z AZS może okazać się decydującą w końcu w tym układzie II ligi. Zdaje sobie z tego sprawę białostocki klub, który na przyszłość musi być bardziej świadomy i uczuciowo opuszczać sale ZSE.

Następne spotkania Włókniarza rozegra w przyszłości z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Pełnym sukcesem zakończył się wyjazd zawodniczek białostockiego ŁKS do Lublina. W trzech spotkaniach II ligi tenisa stołowego kobiet pokonały one miejscowy Włókniarz 10:0, 10:0 i 10:0. Po tych zwycięstwach Włókniarz przegrał z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Następne spotkania Włókniarza rozegra w przyszłości z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Pełnym sukcesem zakończył się wyjazd zawodniczek białostockiego ŁKS do Lublina. W trzech spotkaniach II ligi tenisa stołowego kobiet pokonały one miejscowy Włókniarz 10:0, 10:0 i 10:0. Po tych zwycięstwach Włókniarz przegrał z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Następne spotkania Włókniarza rozegra w przyszłości z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Pełnym sukcesem zakończył się wyjazd zawodniczek białostockiego ŁKS do Lublina. W trzech spotkaniach II ligi tenisa stołowego kobiet pokonały one miejscowy Włókniarz 10:0, 10:0 i 10:0. Po tych zwycięstwach Włókniarz przegrał z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Następne spotkania Włókniarza rozegra w przyszłości z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Pełnym sukcesem zakończył się wyjazd zawodniczek białostockiego ŁKS do Lublina. W trzech spotkaniach II ligi tenisa stołowego kobiet pokonały one miejscowy Włókniarz 10:0, 10:0 i 10:0. Po tych zwycięstwach Włókniarz przegrał z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Następne spotkania Włókniarza rozegra w przyszłości z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Pełnym sukcesem zakończył się wyjazd zawodniczek białostockiego ŁKS do Lublina. W trzech spotkaniach II ligi tenisa stołowego kobiet pokonały one miejscowy Włókniarz 10:0, 10:0 i 10:0. Po tych zwycięstwach Włókniarz przegrał z ostatnim w tabeli AZS Lublin.

Natomiast wczoraj, SZS AZS szczególnie po przerwie zdobył sympatię widzów. W drugiej odsłonie swoją postawą zaskoczył sympatyków piłki ręcznej i to w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Początek meczu tym razem był dla gospodarzy niepomyślny. W 15 min. Wisła prowadziła już nawet 8:4. Do głosu jednak doszli ambitnie grający białostoczanie i w 19 min. strzał Józefa Masłowskiego był na wagę remisu (8:8).

Po zmianie boisk nasza „siódemka” zapanowała na boisku. Ostatni raz w 29 min. przed przerwą goście prowadzili 9:8. Od tego okresu SZS AZS grał coraz lepiej, uważając i skutecznie, a doskonałą serią celnych strzałów popisał się Józef Masłowski. W obu meczach był on najlepszym zawodnikiem w drużynie SZS AZS.

Do zakończenia rozgrywek w II lidze pozostało jeszcze pięć podwójnych kolejek spotkań. Wiele się może jeszcze zmienić, ale szanse SZS AZS utrzymania się w II lidze mocno stępiały po sob